Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy

https://cen.bydgoszcz.pl/cen/projekty/smok-czy-smog/16534,Smok-czy-Smog.html
20.04.2024, 18:11

Inspiracja-projekt na bazie programu

Inspiracja do napisania programu „Czy to smok, czy smog?”
…od „smogowej mgły” się zaczęło, a napisaniu książki (programu) skończyło,
potem w projekt się rozrosło - ekoedukacji rzemiosło…

Pomysł powstał zupełnie spontanicznie. Inspiracją była „poranna mgła”, którą zauważyła na fordońskim osiedlu, pewnego dnia córka autorki programu. Poniższe opowiadanie jest dalszą odpowiedzią na zadane przez dziecko pytanie: Mamo, czy to co widzę to jest poranna mgła? (W opowiadaniu zostało zmienione imię dziewczynki i płeć rodzica)..

„Mój bohater smok”

Dawno, dawno temu, żyli sobie ludzie, którzy wierzyli w prawdziwe smoki. Dzisiaj nikt już w te smoki nie wierzy, oprócz małej Zuzi. Dziewczynka mieszka nad rzeką, na osiedlu pełnym kolorowych domków i bloków z niezliczonymi placami zabaw. Pewnego dnia rano, stojąc przed klatką schodową, zauważyła ciemną mgłę nad budynkami
– spytała wówczas tatusia:
− Tato, czy to co widzę, to jest poranna mgła? Tata spojrzał w dal i odpowiedział:
− Córciu, chyba tak.
− To dlaczego unosi się tylko nad domkami i naszymi blokami?
– Zuza ponownie spytała.
− Nie wiem, córciu – odpowiedział tato.
− Dlaczego ta mgła jest taka szara i brudnawa? Mgły są ładniejsze prawda tato?
– stwierdziła dziewczynka.
− Córciu, także jestem zdziwiony – odrzekł.− Tatusiu, tatusiu, a dlaczego od samego ranka czuję taki brzydki zapach na dworze? – mówiąc o tym, dziewczynka zakasłała.
− Córko, nie zdążymy na zajęcia, wsiadaj do auta, jedziemy – pospiesznie odparł tato.
− Tato ja nigdzie nie jadę. Już wiem, już wiem – pisnęła.
− Po osiedlu na pewno grasuje smok, wielki smok, który dymi i strasznie sapie. To musi być jakiś dziwny smok, który zamiast ognia zionie cuchnącym dymem!
- A feeee…! – krzyknęła Zuza.
− Chcę się z nim spotkać i nazwę go „Dymek Swądek”
− Kogo? – spytał tato,
− No tego smoka, Dymka, tatusiu, proszę! – nalegała dziewczynka.
Tata wsiadł do samochodu i zaproponował córce, czym prędzej to samo. Zuzia usiadła i zapięła się w foteliku, a tata włączył samochodowe radio. Oboje usłyszeli komunikat,

który brzmiał: „Szanowni słuchacze, w mieście panuje smog. Proszę nie wychodzić z domów i nie otwierać okien. Kto jest na dworze, niech założy maskę ochronną”. Zuza słysząc te słowa podniosła ton głosu i wyraźnie oznajmiła: − Tato, a widzisz, mówiłam tobie, że w mieście grasuje smok i to nie byle jaki! Tato zatrzymał samochód, zaśmiał się, a zarazem posmutniał.
− Córko, wyjaśnię tobie – rzekł.
To nie żadna mgła ani dymiący smok, to po porostu smog. Jest to zjawisko zanieczyszczenia powietrza, które zarówno występuje w centrum miast jak i na osiedlach, gdzie stoją kamienice i domki z kominami. Do tego smogu doprowadzili ludzie paląc niewłaściwy opał, w celu ogrzania swoich domów. To ludzie, którzy jeżdżą codziennie autami i trują paliwem środowisko. Czynią to również nawet zwykli palacze papierosów.Zuza zmarkotniała i odpowiedziała:
− Szkoda tatusiu, o wiele bardziej cieszyłabym się z widoku prawdziwego smoka, takiego jak z bajek albo jeszcze fajniejszego.
− A może spotkasz jednak tego smoka, Dymka, którego tak wspaniale przed chwilą wymyśliłaś? – wtrącił tato.
− Nie, już nie! – odburknęła Zuza.
− Mój nowy bohater też będzie smokiem, ale tym razem – miłym, pachnącym i niebieściutkim, jak bezchmurne niebo. Nazwę go Ziejek Błękitek – strażnik czystego powietrza!

Następny Strona